Rok V. Kraków Podgórze, Czwartek 16 Maja 1907 Nr. 131

4 Cena Numeru wszędzie Centy ⊕ (8 halerzy).

PRENUMERATA miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczya.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Wybory w Austryi.

We wtorek 14 maja odbyły się wybory w 399 okręgach austryackich i **18 wiejskich okręgach galicyjskich** — wybierających 36 posłów: razem więc w dniu tym chodziło o wybór 435 posłów (cała Izba liczy 516 posłów, z czego 106 przypada na Galicyę, na Śląsk 15, na Bukowinę 14).

W chwili, kiedy ten numer oddajemy do druku, dokładny rezultat wszystkich wyborów nie jest jeszcze znany, albowiem okręgi galicyjskie są bardzo wielkie — i dokładne obliczenia jeszcze nie nadeszły.

Na ogół uderza olbrzymia liczba wyborów ściślejszych, które będą rozstrzygały o znacznej cyfrze mandatów.

Znamiennym objawem jest wzrost ogromny partyi **chrześcijańsko-społecznej**, a także nadspodziewany w **przemysłowych Czechach i Morawie sukces socyalistów** (w Czechach 28!); natomiast w **Wiedniu socyaliści ponieśli klęskę**, bo choć przeprowadzili swoich przywódców (Adlera, Reumanna, Ellenbogena, Seitza, Schuhmayera) zdobyli tylko 8 mandatów, a stawiali 29 kandydatów i liczyli na 18 mandatów.

Zupełnej niemal **zagłady** doznali **liberali** i partya **niemiecko-ludowa** oraz **Młodoczesi**. Również **Wszechniemcy** z Schönererem i Steinem sromotnie przepadli. Wolf przychodzi do ściślejszych wyborów.

Znamienną jest też klęska *kandydujących ministrów*. Drobną mniejszością przeszli Pacak i Prade; padli Marchet i Bylandt Rheidt (ten ostatni przeciw socyaliście). Derschatta i Forszt przychodzą do ściślejszych wyborów.

Oczekiwana jest niebawem *rekonstrukcya gabinetu*.

Wybory w Galicyi.

Wybory w dniu 14 maja w okręgach wiejskich w Galicyi przyniosły zwycięstwo ludowcom, którzy w 8 okręgach wyszli (lub wyjdą) jako kandydaci większości, a w 1 jako kandydaci mniejszości.

Definitywnie wybrani zostali z ludowców Bojko i Siwula, natomiast Stapiński, Krempa, Ciągło, Bomba, Madej. Mleczko i Paduch nie otrzymali absolutnej większości, ale ją mają zapewnioną. Mleczko jest kandydatem mniejszości.

Na 18 okręgów dokonano wyborów zaledwie w 3 okręgach, w 7 odbędą się dnia 21 maja ponowne wybory, w 4 odbędą się ściślejsze wybory między kandydatami mniejszości. Z 4 okręgów niema jeszcze dokładnych wiadomości.

Depesze przynoszą następujące szczegóły wyborów:

Pilzno-Dębica-Ropczyce.

Głosowało 17.907. **Jan Siwula** (ludowiec) otrzymał 10.761 głosów i został wybrany **posłem większości**. Kandydaci mniejszości otrzymali: ksiądz Jan **Szczeklik** (centrum) otrzymał 1.837, Józef **Staniszewski** (ludowiec) 3.630 głosów. Między nimi odbędzie się **wybór ściślejszy**. Dr. Witold Lewicki otrzymał 1.261 głosów.

Mielec-Radomyśl-Dąbrowa-Żabno.

Głosowało 19.891. **Jakób Bojko** (ludowiec) otrzymał **12.911** głosów i został wybrany **posłem większości**; ks. **Kopyciński** (centrum) otrzymał 6.112 głosów; wybrany **posłem mniejszości**.

Nisko-Ulanów-Sokołów-Tarnobrzeg-Rozwadów.

Głosowało 20.106. Z tego otrzymał **Krempa** (ludowiec) 9.420 głosów, **Wiącek** (nar. dem.) 3.675, starosta Lasocki 1676, hr. Ressinier 1.398, marszałek Horodyński 1.081. Ponieważ żaden nie otrzymał absolutnej większości (10.054) odbędzie się **wybór ponowny. Wybór Krempy zapewniony.**

Nowy Sącz-Stary Sącz-Grybów.

Głosowało 22.972. Z tego otrzymali: **Stanisław Potoczek 6192**, **Tomasz Ciągło** (ludowiec) **4922**, Jan Potoczek 4379, ks. Hnatyszek (starorusin) 4584. Śmiałowski 1062, **Myjak** (ludowiec) 1102. Absolutnej większości nie otrzymał żaden kandydat. Odbędzie się **wybór ponowny**. Wybór Stanisława Potoczka i T. Ciągły uchodzi za pewny.

Krosno-Strzyżów-Frysztak-Żmigród.

Głosowało 18.050. Z tego otrzymali: **Stapiński Jan** (ludowiec) **8806**, **Nawrocki** (centrum) **4548**, ks. Sielecki (starorusin) 1979, Jan Harnek (ludowiec) 2179. Definitywne obliczenie głównej komisyi wyborczej jeszcze nie nadeszło. Prawdopodobny **nowy wybór**.

Sanok-Rymanów-Bukowsko-Lisko-Dukla-Ustrzyki.

Głosowało 26.527. Starorusin **Kuryłowicz** otrzymał **14.870** i wybrany został **posłem większości**. Narod. dem. **Fidler** otrzymał **7992** głosy; wybrany **posłem mniejszości**.

Stapiński otrzymał 3601 głosów.

Brzozów-Tyczyn.

Głosowało 15.522. **Antoni Bomba** (ludowiec) otrzymał **6772** głosy; narod. dem. dr **Stanisław Biały** 3756, Brzęk Marcin (centrum) 2670. Reszta rozstrzelona. Odbędzie się **ponowny wybór**.

Sądowa Wisznia-Rudki.

Głosowało 31.476. **Posłem większości** wybrany **ks. Onyszkiewicz** (ukrainiec) 17.774 głosy. Kandydaci mniejszości **Surówka** (nar. dem.) otrzymał 6949 głosów i **Mleczko** (ludowiec) 8918 głosów. Między nimi odbędzie się **wybór ściślejszy**. Antoniewicz (starorusin) otrzymał 19 4 głosy.

Wojniłów-Kałusz-Nadwórna.

Głosowało 44.802. Otrzymali: **dr Trybowski** (ukrainiec) **14.627**, **Cipser** (rada nar.) 11.366, Romańczuk 10.212, Dudykiewicz (starorusin) 18.214. Odbędzie się **wybór ponowny**.

Kolbuszowa-Rzeszów-Głogów.

Lwów. Okręg 46. Miejsc wyborczych jest 38. Znane wyniki z 29; w nich głosowało 12.535 wyborców. Otrzymali: dr Adam Jędrzejowicz 2497, Paduch (lud.) 5157, Szajer (centr.) 3140; reszta rozstrzelona.

Gorlice-Biecz-Jasło.

Lwów. Okręg 49. Miejsc wyborczych 45; znane wyniki z 15; w nich głosowało 7972. Otrzymali: Madej (lud.) 5432, ks. Męski (centr.) 1564, Henryk Groblewski (nar.-dem.) 504, Andrzej Ciślak (Starorusin) 306; rozszczelonych 3 głosy.

Złoczów-Busk-Olesko-Przemyślany.

Lwów. W okręgu 63 miejsc wyborczych 78; znane wyniki z 51; głosowało 23.087. Otrzymali: Obertyński 9.030, dr Hlebowicki (Starorus.) 7.978, ks. Zielski (ukrain.) 6.057.

Peczeniżyn-Kołomyja-Żabie.

Głosowało 37.059. Dr Trylowski 22.270 wybrany posłem większości. Między Moysą-Rosochackim (4.800) a ks. Wojnarowskim (ukraiń.) odbędzie się wybór ściślejszy o mandat mniejszości. Dudykiewicz (starorusin) 3.986.

Jarosław-Radymno-Lubaczów.

Odbędzie się wybór ponowny. Głosy rozbite między Jampolskiego (lud.), Kozłowskiego, Hryniewieckiego i Stachurę.

Tarnopol-Kozowa-Zbaraż.

Głosowało 29.318. Ostapczuk (ruski socyalista) 11.576, Zamorski (nar.-dem.) 9.448, Holubowicz (ukrainiec) 5.834, Kulmatycki (starorusin) 2 264. Odbędzie się wybór ponowny.

Trębowla-Mikulińce-Czortków.

Głosowało 30.008. Dr Kolessa (ukrainiec) 19.167 wybrany posłem większości. Między narodowym demokratą Sochą (5.796), a syonistą Malerem (2.712) odbędzie się wybór ściślejszy. Wojewoda ludowiec 1.855.

Skałat-Podwołoczyska-Husiatyn.

Głosowało 30.181. Petrycki redaktor 17.108, Eustachy Zagórski (rada narodowa) 8.524. Obaj wybrani. Starorusin Gissowski 2 219.

Z czterech okręgów 46, 47, 49 i 63 nie nadeszło dotąd ostateczne obliczenie.

Bukowina.

Okręg 4. **Czerniowce.** (Gminy niemieckie). Oddano głosów 4357. Wybór ścisły między Keschmannem, starostą (niem. woln. 1699 gł.) i Wiedmannem, radcą rząd. (niem.-chrześć.) 1507.

Okręg 7. **Zastawna.** Oddano głosów 8575. Wybrany Łukasiewicz A. (Młodorusin).

Okręg 10. **Dolna Watra.** Oddano głosów 8437. Wybrany Franc. br. Bellegarde (bezpartyjny) 4653 gł.

Okręg 14. **Gurahumora.** Oddano głosów 9078. Wybór ścisły między Onciulem (rum. dem.) 4359 i drem Jerzym Tarnawskim (rum. nar.).

Okręg 3 **Suczawa.** Dotąd znany następujący wynik. Oddano głosów 4994. Dr Skedl (niem. woln.) 3464, dr Weidenfeld (dem.) 1087, Ulrich (soc. dem.) 443. Brak jeszcze wyniku z Radowca i Seretu.

Okręg 9. **Putilla.** Oddano głosów 7.423. Wybrany Mikołaj Wasilko 6.938 głosami (Młodo-Rusin).

Czerniowce. Dzień wyborczy z wyjątkiem drobnych ekscesów przeszedł spokojnie. Wieczorem po ogłoszeniu rezultatu wyborów poczęły tłumy demonstrować na rynku i w ulicach i wybijać szyby. Wojsko opróżniło rynek i rozpędziło tłumy. Policya aresztowała 27 osób. Z policyantów trzech odniosło ciężkie rany, 8 lekkie. Także i kilku demonstrantów odniosło lekkie rany. Obecnie panuje spokój.

Czerniowce. Oddano głosów 5907. Wolnomyślny Neuman otrzymał 2250, prof. Scharitzer (chrześć. niem.) 903, socyalista Grigorowiczi 2076, Rumun Vojsko 640. Ścisły wybór między Grigoroviczim a Neumanem.

Gurahumora. Dotychczas znane są tylko częściowe wyniki z 62 miejsc wyborczych. Z ogólnej ilości 10646 głosów przypada na konserwatywnego Rumuna Harmuzaki 10626.

Bojan-Czerniowce. Oddano 13100 głosów. Kuparenko rumuński demokrata 6539, dr Izopescul rumuński narodowiec 6580, Grigorovici 838. Wybór ścisły między Kuparenko a Izopesculem.

Śląsk.

Cieszyn. (IV. okręg miasta). Oddano głosów 4564. Odbędzie się wybór ścisły między dr. Demlem (niem. partya postępowa) 1.812 głosów, a Arbeitel (socyal. dem.) 1.196 głosów. Kandydat polsko-narodowy, postawiony dla obliczenia głosów, Hilary Filasiewicz, otrzymał 595 głosów.

Bielsko. (Miasto Bielsko, Skoczów itd.) Oddano głosów 3957. Wybór ścisły między Güntherem (niem.-post.) 1.630 głosów, a Axmannem (chrześć. społ.) 1.547 głosów.

W okręgu Cieszyn-Jabłonków upadł Michejda, wybór ściślejszy między **soc. Kunickim** a Lankoczem (związek śl. kat.)

W okręgu Karwina wybrany **soc. Cingr.**

W okręgu Frydek wybrany soc. czeski **Pospiszil.**

Okręg 13. **Cieszyn.** (Okręg sąd. Cieszyn, Jabłonków). Oddano głosów 11.551, wybór ścisły między dr. Ryszardem Kunickim (socyal. dem.) 4.514 i Lankoczem (chrześć. społ.) 4.110. Nadto otrzymał dr. Jan Michejda (pol. nar.) 2.080 i Chlebus (pol. agr.) 847.

Okręg 15. **Frysztat.** Oddano głosów 9.485. Wybrany Tadeusz Reger (soc. dem.) 6.901 gł. Halfar (pol. agr.) otrzymał 1.725, Friedel (pol. nar.) 756.

Okręg 7. **Bukowice.** Oddano gł. 8 960. Wybrany August Kaiser (niem. agr.) 5 424; soc. dem. Trenka otrzymał 3.395.



Pp. Daszyński, Marek, Englisch i Mielołek modlą się w przededniu 17 maja do urny wyborczej!

Biedne socyaliki! Z urny wyłania się wielka figa!

Okręg. 8. **Cygmantor.** Oddano głosów 5.636, wybór ścisły między Tuppy (soc. dem.) 2.600 i Turk Karolem (niem. agr.) 1898.

Okręg 10. **Odry.** Oddano głosów 6.983. Wybór ścisły między Herzmanskym (niem.-lud.) 3.299 i Heidrichem (soc.-dem.) 2.494.

Okręg 12. **Frydek.** Oddano głosów 9.703. Wybrany Wincenty Pospiszil (soc.-dem.) 5.715.

Okręg 6. **Polska Ostrawa.** Oddano głosów 13.278. Wybrany Cingr (soc.-dem.) 10.381.

Morawy.

Ostrawa Morawska. Wybrany socyalista Tomaszek.

Wynik wyborów w Wiedniu.

Stronnictwo **Luegera** na 33 okręgi wiedeńskie zdobyło (lub zdobędzie) razem **23 mandaty**: socyaliści mają tylko 8 mandatów (a liczyli na 18!! — więc klęskę w Wiedniu ponieśli bolesną); liberali zdobyli jeden mandat w śródmieściu (Kuranda przeciw Weisskirchnerowi), a zdobędą może jeszcze jeden.

Wśród wybranych chrześć.-społecznych znajduje się burmistrz dr Lueger dwukrotnie i ks. Liechtenstein.

Z bardziej znanych posłów wiedeńskich p. Schneider przychodzi do ściślejszego wyboru z kandydatem socyalistycznym, a dr Ofner z kandydatem chrześcijańsko-społecznym.

Prowincye austryackie.

W Czechach (130 posłów) i na Morawie (41 posłów), podobnie jak na Śląsku tryumfują socyaliści (28 mandatów) i agraryusze. Wiele jest ścisłych wyborów.

Z młodoczechów dr Kramarz musi walczyć o mandat w ściślejszym wyborze, to samo Kaftan. — Klofacz (narod. socyalista) spotyka się z min. Forsztem w ściślejszym wyborze. Na Morawie przywódca młodoczechów dr Stransky nie ma żadnych szans przeciw socyaliście.

W Austryi Dolnej wogóle zwyciężyła partya Luegera; w Górnej Austryi, tylko w Lilienfeld soc. Bretschneider wybrany przeciw ministrowi Bylandt-Rheidt, a w St. Pölten wybrany soc. Pernerstorfer. Pomijamy wykazy wybranych posłów z mniejszych prowincyj, jako mniej naszych czytelników interesujące.

Ogólny wynik wyborów zestawić będzie można dopiero w następnym numerze.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Gołowin o położeniu Dumy.

Prezes Dumy Gołowin, w rozmowie ze współpracownikiem moskiewskiej gazety „Nowosti utra“, z powodu wciąż jeszcze krążących pogłosek o możliwości rozwiązania Dumy, powiedział co następuje:

— Pogłoski te są mocno przesadzone i nie mają absolutnie żadnej podstawy.

Teraz, kiedy ostatni zatarg z rządem zakończył się pomyślnie, nie może być mowy o rozwiązaniu Dumy.

— A czy ostatni zatarg był istotnie tak niebezpieczny? — zapytał dziennikarz.

— Rozwiązanie Dumy było już nieomal zdecydowane, dla przeciwników jej była to wyborna sposobność skorzystania z takiego pretekstu, jak obraza armii. Lecz Dumę ocaliła ustalona reputacya jej pracowitości, czego, niestety, nie można powiedzieć o pierwszej Dumie, która była trybuną agitacyjną.

— Czy Duma może liczyć na to, że dozna poparcia ze strony rządu?

— Bezwarunkowo — odpowiedział Gołowin. — Wierzę w zupełności w szczerość Stołypina, pragnącego utrzymać Dumę. Wśród skrajnej prawicy i skrajnej lewicy widać teraz coraz bardziej tę tendencyę i przedstawiciele skrajnych frakcyj, pragnąc utrzymania Dumy, przy głosowaniu oddają swe głosy centrum. Centrum wzmaga się coraz bardziej. Nie wynika z tego bynajmniej, że partye skrajne zmieniają swe poglądy, jestto tylko zmiana taktyki. Podobna ewolucya w Dumie przemawia oczywiście na jej korzyść i raz jeszcze wykazuje jej chęć pracowania.

Spisek na życie cara.

W Petersburgu rozeszły się znowu pogłoski o zamachu na życie cara, udaremnionym rzekomo przez policyę. Petersburski korespondent „Daily Telegraph“ donosi na podstawie informacyi z kół, jak twierdzi, bardzo dobrze poinformowanych, co następuje:

„Policya wykryła tu szeroko rozgałęziony spisek na życie cara. Spisek ten zorganizowała rewolucyjna partya bojowa, wobec faktu, że car i Stołypin zdecydowani są utrzymać Dumę. Organizacya ta obawia się, że w takim razie straci swoje znaczenie i wpływ na masy i zamierzała z tego powodu przez zamordowanie cara nowe wywołać przesilenie wewnętrzne. Dotychczas wykryto podobno 80 uczestników tego spisku. Zamierzali oni wtargnąć gwałtem do pałacu carskiego w Carskiem Siole i w tym celu podzieleni byli na 3 grupy, które miały działać według jednolitego planu. Według innego planu zamierzano cara zabić podczas rannej jego przechadzki po parku. Zdaje się, że skompromitowanych jest także dużo członków służby pałacowej, którzy spiskowcom udzielali informacyj, co do sposobu życia cara. Dalej wmięszanych jest do spisku także wielu oficerów rezerwowych i urzędników. Zaraz w pierwszym dniu wykrycia spisku aresztowano 34 osób i przez to uniemożliwiono wykonanie zamachu. Pierwotnie istniał zamiar zamordowania cara podczas świąt Wielkanocnych, lecz przypadek przeszkodził temu. Obecnie w związku z wykryciem spisku odbywają się liczne rewizye domowe i aresztowania“.

Zdaje się jednakże, że i ten zamach urodził się tylko w bujnej wyobraźni petersburskiej policyi, która znowu pragnęła okazać swoją czujność.

Strojnisie wiosenne.

Wiosna czarodziejka tyle cudów roztacza po Bożej roli, po ziemi, że wzrok ani objąć ich nie nadąży. Każde źdźbło trawy, każdy rozwijający się listek tyle mają w sobie proku, a już co kwiatki, to ani wiedzieć, któremuby pierwszeństwo dać należało przed innemi: czy żółte kaczeńce, jakoby złoto rozsypane po łąkach, czy sasanki błękitne, lub białe zawilce po lasach ukryte, czy modre fiołki w trawie.

Ale wejdźmy tylko do ogrodu, a zobaczymy tam inne dwórki królowej wiosny, które wszystką chwałę dla siebie zabraćby rade. Ubrały się w szaty błyszczące wszystkimi kolorami i stoją na grzędach dumne, tylko patrz a podziwiaj.

Taki np. tulipan, co nawet starym rodem poszczycić się nie może, bo jak dowiedziono, nieznany był wcale u ludów starożytnych; woni także nie posiada, ale za to barwy przepyszne, jakby miał na sobie szatę co najmniej sułtańską. Nie dziwno to zresztą, boć tulipan rodził się w Azyi, a tam wszyscy w jaskrawych barwach się kochają. Nie zrzucił więc takowych i w naszej Europie, choć już przeszło 300 lat wśród nas mieszka.

W końcu dopiero XVI. wieku, hodowla tulipanów rozpowszechniła się we Francyi. Znali je już wtedy Holendrzy, a wiadomo z historyi, do jakiego stopnia posuwali namiętne upodobanie w tulipanach.

Szaleńców rozkochanych w tych kwiatach, poświęcających nieraz dla rzadkiej cebulki cały majątek, nazywano Tulipomanami. Jeden z tych maniaków, w obecności pewnego lubownika kwiatów, żądającego odstąpienia mu cebulki pięknego tulipana za cenę niesłychanie wysoką, nie chciał jej sprzedać, a gdy targujący oferty podwajał, rozmiażdżył butem kwiat niewinny, aby, jak mówił, nikt w świecie nie mógł się szczycić jego posiadaniem.

Jasną jest rzeczą, że tego rodzaju namiętność rozmnożyć musiała prawie do nieskończoności liczbę odmian tulipana.

W rzeczy samej liczymy ich dziś przeszło dwa tysiące, którym ponadawano najniedorzeczniejsze, pompatyczne nazwy, jak np.: Henryk Wielki — Piękność Nieporównana — Chwała Świata — Róża Niezwyciężona — Tryumf Flory — Przepych Życia itp. Uchylamy się od wyszczególnienia innych.

Godnymi towarzyszami tulipanów są hyacenty. Pochodzą one z rodu niebylejakiego, bo jak mówi podanie greckie, pierwszy hyacent wyrósł z krwi młodego Hyacenta, przyjaciela bożka Apolina, gdy tenże niechcący go zabił, gdy się zabawiali ćwiczeniem bronią.

Hyacent równie jak tulipan, jest dotąd kwiatem modnym. Jakkolwiek moda najczęściej błądzi, trzeba przyznać, że tu jej wybór jest usprawiedliwionym.

Hyacent rozwija kwiat przepyszny; bogate jego grona, aromatycznej woni, zabarwione najżywszemi kolorami, od jasno-błękitnego do szafirowego, wpadającego w czarny — i od blado-różowego do ponsu — mogą współzawodniczyć z najpiękniejszemi roślinami liliowatemi.

Holandya posunęła hodowlę Hyacentów, równie jak tulipanów, do ostatecznych granic. W kraju tym wytworzono tysiące gatunków, a zapał lubowników, pragnących nowych odmian, nie cofał się przed żadnem szaleństwem. Przepłacano cebulki Pompei, Tronu lwów Salomona, nabywano prawie na wagę złota, by mniej szczęśliwi w hodowli współzawodnicy żółkli z zazdrości. Handlarze, wyzyskiwacze takiego szaleństwa, za młodziutką cebulkę kazali sobie płacić nieraz dwa i trzy tysiące franków! W późniejszym nierównie czasie zwrócono się do wytwarzania podwójnych kwiatów hyacentu, a zwrot ten nastąpił wskutek trafu. Wiadomo, że miłośnicy tej rośliny posuwali klasycyzm do tego stopnia, że niszczyli wszelkie kwiaty podwójne. Otóż zdarzyło się, że jeden z zapalonych hodowiarzy zasłabł, a w czasie jego choroby rozkwitł podwójny hyacent tak piękny, że natychmiast został nabytym przez pewnego miłośnika flory za cenę bajecznie wysoką. Odtąd chęć zysku pokonała surowe zasady ówczesnych ogrodników; zaczęto podwajać i potrajać kwiaty hyacentowe, które z rezygnacyą znosiły te próby, przedstawiając maleńkie wiązki płatków korony, ponętne może, lecz bynajmniej nie okazałe.

W każdym razie Holandya i dziś posiada przepiękne hyacenty; w okolicach Harlem zapełniają one całe ogrody, ściągając tłumy w epoce rozkwitu. W rzeczy samej ta niezliczona rzesza hyacentów przedstawia obraz zachwycający.

Tysiące osób roi się wówczas w ogrodach, w których motyle, zefir i promienie słoneczne obchodzą uroczyste święto flory.

Z KRAJU.

Z Jaworzna piszą nam: W ubiegły czwartek popołudniu wybuchł u nas na Małym Rynku pożar, którego pastwą padło 30 zabudowań. Ratunek był bardzo utrudnionym z powodu podniecającego ogień wichru i nader okazującego się braku wody. Mały Rynek zamieszkuje przeszło 200 mieszkańców przeważnie gospodarzy. W miejscu tem niema studzienki a nawet ani jednego hydrantu. Ludność tamtejsza potrzebując wody, musi się udać do studni (t. z. pompy) w centrum miasta, stamtąd z 300 m. położonej. I tu znów widać jak czujny Magistrat oszczędza kosztów gwarectwu, którego obowiązkiem jest dbać pod tym względem o zabezpieczenie mieszkańców przed pastwą pożaru. Nic też dziwnego, że mimo energicznej akcyi ratunkowej straży pożarnej z Ciężkowic, Chrzanowa, Jaworzna, Szczakowy i Brzezinki z Prus tyle zabudowań poszło z dymem.

W piątek całkiem niespodzianie wybuchł w tutejszej kopalni węgla kamiennego strejk. Robotnicy wybrali z pomiędzy siebie komitet strejkowy, który po godzinnej naradzie z robotnikami udał się do zarządu kopalni, celem postawienia warunków podwyższenia płacy wszystkim kategoryom. Po dłuższej namowie starszego inspektora górniczego strejkujący robotnicy zjechali w sobotę rano do kopalni z tym jednakże warunkiem, że w przeciągu dni ośmiu mają ze strony gwarectwa otrzymać stanowczą odpowiedź. W razie niespełnienia ich żądań nastąpi ogólny strejk, który zapewne przeniesie się na inne kopalnie. O dalszym przebiegu nie omieszkamy donieść.

Z Jachówki koło Makowa piszą nam: Onegdaj wybuchł tu pożar, którego ofiarą padło 14 gospodarstw najpoważniejszych chłopów. Ani jedno nie było ubezpieczone. Z jednej z płonących chat wyniesiono z największego ognia kolebkę z dzieckiem, ale dziecko już nie żyło, spaliło się zupełnie. Niektórzy gospodarze stracili cały majątek, nawet gotówkę w pieniądzach. Spaliły się też i — karty głosowania.

Przed wyborami.

Jesteśmy w najparniejszym okresie wyborów. Mamy iście przedwyborcze gorąco, atmosfera faktycznie wyborczo duszna, w poniedziałek nawiedził nas nawet wyborczy gradek, rozpoczęło się już wyborcze picie, wyborcze aresztowania, jednem słowem wszystko, co się u nas dzieje, dzieje się pod znakiem wyborów.

I nabrało się skądsiś w Krakowie mnóstwo hyen, tembardziej ciekawych, że są to hyeny wyłącznie czerwone, a czasami nawet pejsate. W tym przedwyborczym gorącu natura robi sobie szopki z poczciwych obywateli.

Przechodzisz ulicą — łapie cię obdartus i przemocą pakuje ci w rękę wyborczą odezwę, naturalnie na czerwonym papierze. Kraków aż się czerwieni od tych odezw, a może od wstydu, że się tyle tego czerwonego tałatajstwa u nas nazbierało.

Przed afiszami stoją zwykle gromady ludzi. Warto się przysłuchać rozmowie:

— Obywatele — mówi jakiś wyrostek — nie pozwolimy dać upaść tym, którzy całe życie pracowali dla ludu.

— A tak — odpowiada mu poważny jakiś jegomość — nie puścimy ani jednego socyalisty z Krakowa do parlamentu.

— Co pan mówi?! — krzyczy oburzony międzynarodowiec. — A wiesz pan, co będzie w Krakowie, jak Daszyński nie wyjdzie? Mój panie, gniew ludu jest straszny!

— No, no. Zobaczymy 17 maja.

I nigdy jeszcze nie słyszano w Krakowie takich bezczelnych blag, jak przed tymi wyborami. Kto nie wierzy, niech sobie przeczyta sprawozdania ze zgromadzeń kandydatów narodowych w „Naprzodzie“. Według „Naprzodu“ ani jeden kandydat narodowy nie ma najmniejszych szans przejścia.

Taksamo nigdy nie wyłoniło się ze społeczności krakowskiej tylu wielkich ludzi, jak obecnie. Czy kto wiedział bowiem, że np. Misiołek jest człowiekiem tak ogromnie dla społeczeństwa zasłużonym, że p. Englisch całe życie gotów był do ofiar dla ludu (że ich nie robił, to rzecz inna, bo ma dobrą synekurę w Kasie chorych), że pan Marek ma takie narodowe zasługi olbrzymie (np. rozbicie polskiego wiecu w sprawie cieszyńskiego gimnazym) itd. itd. Szczęśliwy, dalibóg, ten Kraków. Tylu wielkich ludzi się w nim kryje, a licho o nich nie wiedziało. Już to my zawsze cudze chwalimy, a swego nie znamy.

No i jeszcze jedna rzecz, jakiej dotąd w Krakowie nie bywało. Dotychczas afiszów nie wolno było zdzierać nikomu, przed wyborami jednak wolno je zdzierać czerwonym towarzyszom. Więc też zdziera się wszystkich kandydatów narodowych, jakby ze zemsty za przewidywaną klęskę. Ano, swoboda przekonań.

Wczoraj słyszałem na plantach taką rozmowę:

— Wiesz pan — mówił jakiś starszy jegomość — 17-go będziemy mieli istny cyrk w Krakowie. Daszyński już się podobno od tygodnia oliwą smaruje, przygotowując się do niewesołej walki na Wesołej, tatuś Misiołek ćwiczy się w zatrzymywaniu powietrza w płucach, jako, że oddech ma krótki, a w wyścigach wyborczych płuca trzeba mieć zdrowe.

Ksiądz Englisch podobno w Kasie chorych modły odprawia solenne na intencyę zwycięstwa. — Szybkomowny pan Marek nie mówi nic, jeno zęby zaciska, ale podobno coś knowa i to coś strasznego.

— Ano, to będą ciekawe zawody. Kandydaci socyalistyczni we środę jeszcze ćwiczyli się publicznie w cyrku i w ujeżdżalni.

— Jeno, zdaje mi się, że socyalistycznych akrobatów patryotyczna publiczność wygwiżdże.

— Co daj Boże. Amen. *Niewyborca.*

Nowy

Żyd wieczny tułacz

110 *według Eugeniusza Sue*

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Ja pani nie rozumiem...

— Jakto, czy panienka nie wróciła dziś rano o ósmej małą furtką ogrodową?... Czy śmiesz kłamać?

— Słaba byłam wczoraj i dopiero o dziewiątej godzinie zeszłam, aby dopomódz Żorżecie i Hebe wprowadzić panienkę do kąpieli... Nie wiem, co przedtem zaszło, przysięgam pani...

— To co innego... Dowiesz się o tem, co ci powiadam, od swoich towarzyszek; one ci ufają i wszystko powiedzą...

— Tak, pani, wszystko powiedzą.

— Cóż robiła od rana, odkąd ją widziałaś?

— Dyktowała list Żorżecie do pana Norval. Prosiłam, żeby mnie kazała go oddać na pocztę, abym miała sposobność wyjść i zanotować sobie, com słyszała.

— Dobrze... a ten list?

— Hieronim dopieroco poszedł; dałam mu go aby zaniósł na pocztę.

— Niezręczna! — zawołała pani Grivois — nie mogłaś przynieść mi go tu?

— Ale, ponieważ panienka swoim zwyczajem dyktowała go na głos, wiem, co on zawierał i zapisałam to wszystko.

— To nie dosyć... wypadało może wstrzymać wysłanie go na pocztę... Księżna się będzie o to gniewała.

— Sądziłam, żem zrobiła dobrze.

— Tak, wiem, że ci nie zbywa na dobrych chęciach; od sześciu już miesięcy jesteśmy z ciebie zadowoleni... ale tym razem popełniłaś wielką nieroztropność...

— Przebacz mi, pani... i to, co robię, z przykrością mi przychodzi.

I dziewczyna przytłumiła westchnienie.

Pani Grivois patrzyła na nią, nie spuszczając oka i rzekła jej tonem pogróżki:

— Moja kochana, jeśli masz skrupuły, to przestań... uwalniamy cię... idź sobie.

— Wiesz pani, że nie jestem wolna — rzekła zarumieniona Floryna, a łzy stanęły jej w oczach i dodała: — Zależę od pana Rodina, który mnie tu umieścił...

— Czegóż więc wzdychasz?

— Tak, niechcący, mam zgryzoty... Panienka jest tak dobra... tak ufająca.

— Pewno, że ona jest doskonała, ale ty nie po to tu jesteś, abyś mi prawiła o niej pochwały.. Cóż dalej było?

— Rzemieślnik, który wczoraj znalazł i odniósł Lutynę, przyszedł niedawno i prosił, aby mógł mówić z panią.

— I czy ten mężczyzna... jest jeszcze u niej?

— Nie wiem... wchodził, kiedym ja wychodziła z listem...

— Dowiesz się, po co ten rzemieślnik przychodził i upatrzysz sposobność, abyś dziś jeszcze mogła wyjść i donieść mi o tem.

— Dobrze, proszę pani...

— Czy też panienka zajęta była, niespokojna i przestraszona tem, że widzieć się dziś ma z księżną?.. Ona się wcale nie tai z tem, co myśli, przeto wiedzieć o wszystkiem można.

— Owszem, panienka była wesoła, jak zwykle, nawet żartowała z tego.

— A! żartowała... — powtórzyła ochmistrzyni i mruczała sobie pod nosem tak, iż Floryna nie mogła dosłyszeć: — Będzie się ona śmiała. Pomimo jej śmiałości i jej djabelskiego charakteru... błagałaby o przebaczenie... gdyby wiedziała, co ją dziś czeka.

Potem odezwała się do Floryny:

— Wracaj do pawilonu i odrzuć od siebie, radzę ci, te niedorzeczne skrupuły, które cię mogą tylko źle wykierować; pamiętaj o tem!

— Nie mogę, pani, zapomnieć o tem, że sama od siebie nie zależę...

— Bardzo dobrze, przyjdź więc znów.

Floryna odeszła do pawilonu.

Pani Grivois pobiegła natychmiast do księżnej Saint Dizier.

IV.

Wąż.

Kiedy te sceny działy się w pawilonie, zajmowanym przez pannę Cardoville, inne wypadki zaszły w wielkim pałacu, gdzie mieszkała księżna Saint-Dizier.

Dalszy ciąg nastąpi.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 16 maja 1907.

Rezultaty wyborów w dniu 17 maja z pięciu okręgów krakowskich, z okręgu Podgórze-Bochnia-Wieliczka i z okręgu wiejskiego Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce, redakcya „Nowin" ogłaszać będzie **transparentami** w oknach frontowych lokalu swej drukarni, wychodzących **na Rynek** l. 8 (za sklepem Pransowej).

Głosowanie kończy się o godz. 6-tej wieczorem. Dzięki dobrze zorganizowanej służbie sprawozdawczej będziemy mogli w czasie skrutynium głosów ogłaszać rezultaty już od godz. **7 ej** wieczorem na białych tablicach, wystawionych w oknie, następnie z zapadnięciem nocy, **transparentami.**

Szanowni czytelnicy „Nowin" będą więc mogli, przechodząc przez Rynek wieczorem, dowiedzieć się bez trudu o rezultatach wyborów. Redakcya abonentom swoim chętnie służy także telefonicznemi objaśnieniami i będzie urzędowała w drukarni aż do godz. 12 ej w nocy (telefon drukarni Koreckiego 627).

W sobotę wczas zrana wyjdzie specyalny dodatek „Nowin" z wynikami wyborów.

Transparent „Nowin" będzie w dniu 17 maja oświetlony od godz. 8 ej (Rynek gł. l. 8 I piętro).

Festyn Harmonii, który odbył się w Parku dra Jordana 5 go b. m. przyniósł dochodu 2089 k. 60 h. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 74 k. pozostał czysty dochód 2015 k. 60 h. Niniejszem składam podziękowanie wszystkim Paniom, które datkami, fantami i trudem swoim do tak dobrego rezultatu się przyczyniły, jak również pp. Voilin i Schindlerowi za bezinteresowne użyczenie automobilów i p. Iglickiemu za urządzenie dwóch namiotów. *Eliza Pareńska.*

Na cel powyższy następujące osoby nadesłały fanty i datki, pp.: Aderowa 20 k., Jordanowa 10 k., Tadeuszowa Federowiczowa 10 k., Propperowa 10 kor., Aniela Grodyńska 20 kor., Taszycka 10 kor., Olga Wachtlowa 10 k., prof. Pilzowa 10 k., hr. St. Wodzicka 10 k., Doboszyńska 10 k., Solska 20 k., Szymborski 20 kor.: fanty zaś, pp.: Noskowska, Skotnicka, Aderowa, Raczyńska, Sarowa, Karliński, Leszczyńska, Hossickowa, Taszycka, Bukowska, Zygm. Eibenschützowa, Aleks. Ripperowa, St. Żeleńska, Grodyńska, Starzewska, Beśniacka i Carowa.

Urząd cechowy Stow. konces. majstrów murarskich, ciesielskich i t. d. w Krakowie — uprasza wszystkie korporacye majstrów budowlanych i poszczególnych majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich, osiadłych w różnych miejscowościach zachodniej Galicyi, o podanie swoich dokładnych adresów na ręce p. Tomasza Bujasa, Starszego cechów Stowarz. konces. majstrów murarskich i t. d. w Krakowie — ul. Stachowskiego l. 21.

P. Mojżesz Kranz, gł. składownia tytoniu na Kaźmierzu, prosi o zaznaczenie, iż zupełnym fałszem jest pogłoska, jakoby agitował za partyą socyalistyczną, której jest zasadniczym nieprzyjacielem.

Hyena wyborcza. Wczoraj w południe aresztowano znowu Franciszka Maleka, brązownika bez zajęcia, który w bezczelny sposób zrywał na ul. Radziwiłłowskiej plakaty reklamujące Petelenza. Tym razem już sama publiczność oburzona na tę krwiożerczą hyenę oddała Maleka w ręce policyanta.

Weksel na 568 kor. i 86 hal. z podpisem Arona Weissa znalazła onegdaj p. Apolonia Kosobucka. Zgubę można odebrać w policyi.

Pchnięty bagnetem. W ubiegły wtorek doprowadził do tutejszego kryminału, żandarm z Jaworzna, pewnego więźnia do odbycia kary. Kiedy żandarm z powrotem opuszczał budynek kryminalny, zaczepił go znany krowoderski awanturnik Jan Żelazny i począł obrzucać obelżywemi słowy a nawet z pięściami rzucił się na żandarma. Żandarm broniąc się oświadczył napastnikowi, iż go aresztuje: wówczas Żelazny odwróciwszy się, uczynił zbyt nieprzyzwoity gest, w odpowiedzi na co żandarm użył bagnetu. Po opatrzeniu Żelaznemu na stacyi ratunkowej rany, na górnem tylnem udzie, blisko 3 cm. głębokiej i szerokiej, odprowadzono go do więzienia.

W pościgu za 28-letnim Janem Słowikiem, rozpisał listy gończe magistrat w Nowym Sączu. Słowik skradł kwotę 1140 kor.

Umysłowo chory 23-letni Leonard Kaszycki, szatyn, średniego wzrostu zbiegł wczoraj z miejskiego domu dla kalek w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Zażarty automobilista" (Der Kilometerfresser).

Piątek: „Harde dusze".

Sobota: „Oj Mężczyźni! Mężczyźni!" (popul.).

Niedziela o godz. 3 popoł.: „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela o godz. pół do 8-mej: „Zażarty automobilista" (Der Kilometerfresser).

Poniedziałek o godz. 3 popołudniu: „Tamten".

Poniedziałek o godz. pół do 8-mej wieczór: „Eros i Psyche".

Przepisy na dzień wyboru.

Głosowanie trwa w Krakowie od 9—1 i od 3—6-tej.

Głosowaniem kieruje w każdej sekcyi komisya wyborcza, złożona z komisarza wyborczego, i siedmiu członków, którzy wybierają przewodniczącego. Do kontroli powołuje się jeszcze mężów zaufania (w Krakowie będzie ich 3 lub 5, po jednym lub dwu z każdej partyi).

Skoro się ukonstytuuje Komisya wyborcza, od tej chwili wszelkie zarządzenia co do porządku w sali głosowania, co do wchodzenia i wychodzenia wyborców, należą zupełnie do Komisyi wyborczej.

Komisya wyborcza orzeka co do ważności lub nieważności głosu.

Komisya wyborcza ma prawo dać wyborcy nową czystą kartę głosowania, gdyby swoją zepsuł.

Komisya ma prawo przerwać na chwilę głosowanie i zbadać, czy się nie dzieją jakieś nadużycia koło lokalu wyborczego.

Członkowie komisyi wyborczej przez czas urzędowania są urzędnikami.

Uchwały komisyi zapadają przez głosowanie. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów. Komisarz wyborczy nie głosuje. Mężowie zaufania też nie głosują.

Głosować może wyborca tylko osobiście. Zastąpić wyborcy nikt nie może.

Gdyby chciała głosować inna osoba, niż opiewa legitymacya, ma prawo komisya odebrać legitymacyę, a fałszerza przyaresztować.

Mąż zaufania ma też prawo zażądać zatrzymania fałszerza.

Kartę wyborczą oddaje wyborca przewodniczącemu komisyi, a przewodniczący ma wrzucić do urny.

Karta głosowania ma być złożona tak, aby nikt nie wiedział, co napisane i tak złożoną kartę ma wrzucić przewodniczący komisyi do urny wyborczej.

Agitować nie wolno nikomu w lokalu wyborczym i w obrębie koło lokalu wyborczego, który to obręb wyznaczył magistrat.

Po ukończeniu odbierania głosów ma być lokal zamknięty, zostaje tylko komisya, mężowie zaufania i komisarz wyborczy.

Przewodniczący ma gołą ręką zamieszać karty w urnie, a potem je wyjąć i jedną po drugiej odczytywać, a pisarze zapisywać.

Po obliczeniu głosów ogłasza wynik przewodniczący komisyi, nie komisarz.

Lokale wyborcze agitacyjne

zjednoczonych stronnictw narodowych mieszczą się od dzisiaj jak następuje:

Dla Śródmieścia w domu przy **Placu Franciszkańskim l. 1.**

Dla Kleparza w domu **Przytuliska weteranów. Plac Biskupi.**

Dla okręgu Nowy Świat Stradom w domu **Stowarzyszenia kupców przy ulicy Wolskiej l. 14.**

Dla okręgu Wesoła w domu **Stowarzyszenia „Gwiazda"**, ul. św. Krzyża **l. 3** (wchód od plant).

Wybory w Austryi.

Ogólny rezultat wyborów.

Wiedeń. Do godz. 12 w południe znanych było 367 rezultatów wyborczych. W 154 wypadkach przychodzi do wyboru ścisłego. Definitywnych wyborów 213. — Wybrano:

Niemiecka partya postępowa	7.
„ „ ludowa	5.
Chrześcijańsko-społeczni	56.
Socyalni-demokraci	56.
Katol. centrum	26.
Polaków	3.
Młodoczechów	3
Staroczechów	2.
Klerykalnych Czechów	4.
Narodowych socyalistów	1.
Czeskich agraryuszy	4.
Niemieckich agraryuszy	8.
Wolnych Wszechniemców	3.
Rusinów	5.
Rumunów	1.
Włochów	9
Słowieńska partya ludowa	14.
Liberalni Słoweńcy	2
Chorwaci	2.
Dzikich	1
Niemieccy wolnomyślni	1
Niemieccy radykali	1.

Telegramy „Nowin".

Duma.

Petersburg. Duma załatwiła pozycye budżetu kancelaryi Dumy w wysokości 400—914 rb. — Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym sprawa agrarna.

Pierwszy maja w Petersburgu.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Według wiadomości z 14 miast, w tem także w Odessie, robotnicy z okazyi 1 maja st. st. świątkowali przez 24 godzin. W innych miastach n. p. w Kijowie tylko część robotników świątkowała. W Petersburgu robotnicy chcieli urządzić pochód z czerwonymi sztandarami i odśpiewać pieśni rewolucyjne. Policya przeszkodziła temu, przyczem przyszło do starcia. Po obu stronach zrobiono użytek z broni palnej. Jeden urzędnik policyjny ciężko a 1 robotnik lekko ranny. Jeden robotnik odebrał sobie życie, aby uniknąć aresztowania.

Tryumf Clemenceau.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła akceptowany przez Clemenceau porządek dzienny z votum zaufania 342 głosami przeciw 210.

Rozmaitości.

Kapelusz Alicyi. Królewna Ameryki republikańskiej „miss Alice", córka prezydenta Roosevelta, zamieniwszy się, jako żona p. Longwortha w „mistress Alice" zeszła ze swego uznawanego nawet w Europie pół tronu, co ją snać wielce gryzie, więc też goni ona wszelkimi sposobami za rozgłosem. Ojciec mający dotychczas tylko z politykami, jako swymi przeciwnikami do czynienia, napotkał teraz przeciwnika, który mu daleko więcej zgryzot sprawia niż politycy i to we własnej rodzinie — p. Longworthowa buntuje się przeciw ojcu. Istnieje w Stanach Zjedn. pod nazwą „Audubon Society" towarzystwo dla ochrony ptaków, którego prezydentką jest pani Rooseveltowa i które naturalnie Roosevelt protegujе. Wszyscy członkowie tego towarzystwa męsko-żeńskiego zobowiązali się uroczyście, prowadzić wojnę przeciw kapeluszom z piórami naturalnemi i całemi skórkami ptasiemi, a prowadzą ją tak energicznie, że ta moda w istocie już zanika. Ale jak na złość pani Longworthowa pokazuje się na ulicach Waszyngtonu w kapeluszu, który wszędzie zbiegowiska wywołuje: „Okropność!" — woła każdy na ten widok. Coś jakby biały turban kształtu wyzywająco nieregularnego, z seledynową wstążką aksamitną, a w górze u krysy gołąb biały, jakby na tronie rozparty ze skrzydłami rozczepionemi i główką wyzywająco podniesioną, taką koronę wsadziła sobie na głowę młoda kapryśnica i cały Waszyngton z przerażeniem na ten znak buntu pogląda. Mąż jej p. Longworth niczego bardziej nie pragnie, jak zostać kiedyś prezydentem Stanów Zjednoczonych, ale te plany żonka jego seryo krzyżuje. Amerykanie nie przebaczą jej tego kapelusza i tym razem Gołąb nie będzie symbolem pokoju.

Ruchome schody. Z powstawaniem olbrzymich domów i zakładów, okazała się potrzeba ułatwienia ludziom wchodzenia na wyższe piętra budynków. Powstały więc windy, których jednak ujemną stroną jest to, że one tylko małą ilość osób przenosić mogą. Obecnie więc inżynier Hocquart w Paryżu wynalazł schody ruchome. Składają się one ze zwykłych stopni, zrobionych wszakże z żelaznych prętów, umieszczonych prostopadle do kierunku ruchu, co przypomina zęby grzebienia. Każdy stopień osadzony jest na czterech kółkach również żelaznych, a poruszających się po swoich szynach równoległych, prowadzących z piętra dolnego na górne i po zrobieniu ruchu odwrotnego z górnego na dolne. Wystarczy wejść na te schody, by nie stąpając, bardzo prędko znaleść się na wyższem piętrze. Zapyta się jednak każdy, co się dzieje, gdy znajdujący się na schodach dostanie się na piętro. Otóż jest tam bardzo ciekawy i sprytnie obmyślany mechanizm.

Jakeśmy już powiedzieli, każdy stopień składa się z prętów żelaznych na podobieństwo grzebienia. W chwili, gdy stopień ze stojącą na nim osobą jest na górze i ma się odwrócić w stronę przeciwną, występują odpowiednie z prętów zrobione zęby i rozchodząc między pręty stopnia, jakoby zdejmują znajdujące na nim osobę, która tem samem nie wiedząc prawie o tem, opuściła stopnie ruchome i znajduje się na stałej podstawie. Schód ruchomy, teraz bez stojącej na nim osoby odwraca się i kołami do góry zwrócony odbywa drogę w odwrotnym kierunku, by odwróciwszy się raz jeszcze służyć znowu innym osobom i rozpocząć na nowo drogę do góry itd.

Można przeto śmiało schody, o których mowa, nazwać schodami bez końca. Rozumie się samo przez się, iż schody zaopatrzone są w ruchome również poręcze ze stalowych taśm, u których znajdują się w odpowiednich odległościach rękojeście do trzymania się, kto tego potrzebuje. Schody te mogą przetransportować w godzinie 2000 do 2500, nawet 4 tysiące osób, a mają jeszcze i tę zaletę, iż w razie zepsucia się mechanizmu lub słabego ruchu, mogą służyć jak zwyczajne, t. j. nieruchome schody.

Do nadania ruchu schodom systemu Hocquarta służy motor elektryczny o sile tylko 3 koni, którą w razie wielkiego ruchu osób, można powiększyć do 6 koni.

Przez sto godzin zagrzebani. Siedmiu górników pracowało w pobliżu Johnstowu (w Stanie Pensylwania) w kopalni węgla. Sąsiedni szyb został wysadzony dynamitem, gdyż był zalany wodą i jako taki bezużyteczny. Lecz nagle woda ze zniszczonego szybu wniknęła do drugiego, w którym pracowali robotnicy. Ludzie schronili się na najwyższe miejsce, do którego mogli się dostać i tam pozostali w zupełnej ciemności i bez pożywienia przez cztery dni i nocy.

Dopiero czwartego dnia wieczorem zauważono tę katastrofę i sądzono, że górnicy ci utonęli, gdy nagle usłyszano z głębi pukanie i przedsięwzięto akcyę ratunkową. Ponieważ pompowanie wody zbyt długo trwało, próbowano długim tunelem dostać się do nieszczęśliwych. Zaopatrzeni żywnością i telefonicznym aparatem, poczęli ludzie wysłani na ratunek, broczyć przez wodę, pokrywającą ziemię w tunelu. Lecz woda postępowała coraz wyżej, tak, że po pięciu godzinach musieli wrócić. Podobny los miała i druga ekspedycya. Dopiero trzeciej udało się — gdy tymczasem wypompowano już znaczną ilość wody — dotrzeć do zagrzebanych i wydobyć ich ze strasznego położenia.

Z walki z bezrobociem szkolnem. O odporności ludu polskiego w zaborze pruskim świadczy wymownie następujące zdarzenie, o którem donoszą pisma poznańskie: Landrat z Kwidzyny, w Prusach Zachodnich, dowiedziawszy się, że dzieci robotnika K. we wsi Frący biorą udział w bezrobociu, przejeżdżając przez tę wieś, kazał go sobie przywołać z pola i użył całej wymowy, ażeby nakłonić go do cofnięcia zakazu, danego dzieciom. Naprzód chwalił go, jako rozumnego człowieka — bez skutku; wskazywał innych rodziców — nadaremnie; potem powiedział, że jest życzeniem samego cesarza, ażeby bezrobocie w dwóch tygodniach się skończyło — i to nie pomogło. Następnie zagroził karą pieniężną. K. odpowiedział: „Ja nic nie mam". Landrat straszył więzieniem. „To pójdę siedzieć" — odrzekł K. W końcu landrat zaczął malować biedę, jaką cierpieć będą żona i dzieci, jeżeli na czas dłuższy pozbawione będą męża i ojca i zakończył smutny ten obraz pytaniem: „A któż ich wtenczas żywić będzie?" — „No, wy panowie, bo po co mnie do „kozy" wsadzicie?" — była odpowiedź K. Tu zamilkł pan landrat wsiadł do powozu i pojechał dalej.

Jaka będzie pogoda we czwartek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi metereologicznej: Galicya zachodnia: Pochmurno, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burz.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
wyszło świeżo znacznie powiększone wydanie dziełka pod tytułem:

NOWENNA

najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustaj. Pomocy

przez

O. Saint Omer'a, Redemptorystę.

Z francuskiego przełożył **O. Bernard Łubieński**, tegoż zgromadzenia.

Str. 248 w 32-ce kartonowane 50 hal. Toż samo dziełko z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym, **kolorowanym** Najśw. Panny Nieust. Pomocy w oprawie bardzo ozdobnej płóciennej ze złoceniami, (różne kolory) brzegi złocone **K. 1.** 34-a

Na porto jednego egz. należy załączyć 10 hal.; jeżeli posyłka ma być rekomendowana o 25 halerzy więcej.

Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu
minimum 60 halerzy.

Poszukiwane.

Młodszy subiekt
cukierniczy
potrzebny do fabryki wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie. 477

Praktykant
znajdzie umieszczenie w handlu firmy 478
W. BOCHNAK
Kraków, Szpitalna 26.

Kucharka z dobremi rekomendacyami potrzebna zaraz na wieś. — Zgłaszać się Garncarska 26, między godz. 1½ a 2, Aleksandrowicz. 489

Rutynowani agenci
poszukiwani są do sprzedaży i inkasa. stała pensya oraz prowizya od sprzedaży i inkasa. — Kaucya wymagana 800 K. Oferty pod lit. K. B. do administracyi dziennika. 481

Młoda przyzwoitna dziewczyna znajdzie pomieszczenie i zabezpieczenie przyszłej egzystencyi. Adres: A. K. Nowy Sącz, post.-rest. 489

20.000 kor. poszukuje się na pierwszą hipotekę. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowin" 490

Wino węgierskie
na flaszki, litry i szklanki
poleca handel pod firmą
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.
Za prawdziwość i czystość ręczy się. 437

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przyjezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 216

PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek l. 8.
polecają 302
Roboty ręczne zaczęte,
Przybory do haftu,
Wzory do haftu.

Największy wybór
Cukrów i czekoladek
pół kilo 2·40 kor. — poleca
ADAM PIASECKI
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. — Kraków ul. Długa 16.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 232

Wspierajmy przemysł krajowy!!
Jan Michalik
Krajowa Fabryka Czekolady tabliczkowej i Kakao
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.
46

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem **1-go maja 1907 r.** objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą **Andrzej Schultz** w Krakowie **Rynek główny Nr. 32** i takowy nadal pod własną firmą **Stefan Porębski** prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski
Kraków, Rynek gł. 23 dawniej Andrzej Schultz.
W niedzielę i święta handel zamknięty.
478

STORY
patyczkowe, automatyczne, żaluzye deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach poleca **fabryka rolet i żaluzyj**
WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
w Krakowie, Zwierzyniecka L. 8.

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim
Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk
Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5-ciu pudełek próżnych z pasty Hofa daje się jedno **pudełko z pastą gratis** we wszystkich handlach. 487

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH · STANISŁAW HOF W KRAKOWIE · PASTA DO OBUWIA ZE SKÓR CHEVREAU, BOKSKALF ITP. · MARKA FABRYCZNA

Magazyn Mebli i Zakład Tapicersko-dekoracyjny
Kajetana Dudziaka
w Krakowie, ulica Floryańska L. 36, I. piętro.

POSIADA NA SKŁADZIE: KOMPLETNE URZĄDZENIA POKOI JADALNYCH, SYPIALNYCH I SALONÓW, BIURA AMERYKAŃSKIE ORAZ SOFY WSZELKIEGO RODZAJU, POKRYCIA MEBLOWE, MATERACE, PODUSZKI, KOŁDRY, PORTYERY, FIRANKI I T. P.

PODEJMUJE SIĘ: URZĄDZEŃ POJEDYNCZYCH POKOI I KOMPLETNYCH MIESZKAŃ, TAPETOWANIA TYCHŻE, ZAKŁADANIA FIRANEK, STÓR, PRZERABIANIA MEBLI — ORAZ WSZELKICH INNYCH ROBÓT W ZAKRES TEGO ZAWODU WCHODZĄCYCH



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana".
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU"
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".** Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi 88

Szanowni Wyborcy!

Najprzyjemniejszą wycieczką w okolicę Krakowa, jest wycieczka do Skały Kmity, w dolinę uroczo położoną między skałami i lasem. — Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 halerzy, z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi. — Restauracya na miejscu. — Ceny umiarkowane. — Zawsze się

wybierajcie

do **WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO**

restauratora przy Skale Kmity, który daje rękojmię, iż u niego snadnie pokrzepić się i wypocząć można na świeżem powietrzu

WŁADYSŁAW BOGACKI

znany jest jako fachowy restaurator i cieszy się u szerokich kół wycieczkowców wielkiem powodzeniem. — Idźmy więc wszyscy do

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

właściciela restauracyi w najpiękniejszej dolinie przy Skale Kmity. Jedynym celem wycieczek w niedzielę i święta niech będzie restauracya

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

Skała Kmity

Skała Kmity! **Skała Kmity!** **Skała Kmity!** **Skała Kmity!** **Skała Kmity!**

najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa.
Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującemi furmankami. Powrót o godz. 9 wiecz.
Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu, świeże mleko słodkie i kwaśne, herbata, wódki i piwo. Ceny umiarkowane.
Z poważaniem **Wład. Bogacki,** restaurator. 400

PASTY, KREMY
Lakiery i Apretury, do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. Znakomite wyroby **krajowych fabryk „Iskra" i „Stan. Hofa"**, również oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia na tą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**
polecają 443
Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Peleryny zakopiańskie i tyrolskie
od deszczu i zwykłe
damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz na składzie po zniżonych cenach:
Guńki zakopiańskie, damskie i dziecinne,
Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecinne,
Sabałówki, oryginalne zakopiańskie,
Żuawki, Ułanki, Kryniczanki,
Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie,
Karazye, czapki i paski krakowskie, wszystko wyrobu własnego
poleca
W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek, Linia A-B l. 45
nad apteką pod „Białym Orłem"
Medal srebrny na wystawie w Łańcucie w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Przemyślu w r. 1904. Medal bronzowy na wystawie w Dembicy w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Zakopanem w r. 1905. Medal złoty i srebrny na wystawie w Tarnowie w r. 1905. 281
Filia w Krynicy pod „Białą Różą".

Najwyższe odznaczenie światowe!
NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	**Nr. 2 opak. fiołkowo-złote**
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
c. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 463

Karlsbadzka Loterya Domu Zdrowia
Dwa ciągnienia: 1 ciągnienie nieodwołalnie 6 sierpnia 1907
2 ciągnienie nieodwołalnie 6 grudnia 1907
Wszystkie losy grają bez dopłaty w obydwu ciągnieniach!
Główna wygrana:
Cena losu **1** korona! **100.000** Cena losu **1** korona!
koron w gotówce. — Wygrane po 10000, 1000 K wart. itd.
Losy po 1 K polecają: Kantory wym., trafiki i kolektury. Zlecenia z prowincyi oraz ekspedycyę losów do komisowej sprzedaży uskutecznia kantor wym. **Braci Eibenschütz w Krakowie,** Rynek główny 5.

Liliowe mydło mleczne Steckenpferd
z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą
jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 209
Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Ważne dla P. P. Budowniczych, przedsiębiorców budowy i interesowanych! Wyłączną sprzedaż jedynie prawdziwego, patentowanego
KARBOLINEUM AVENARIUSA
objęła na Kraków i okolicę firma 837
REIM i Sp. Kraków, Rynek gł. 37.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.